Cena numeru 10 fen.

№ 190 SOSNOWIEC. — środa 22 sierpnia 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Pośrednictwo Ojca św.

Papież Benedykt XV.



Dziś już z niejaką pewnością stwierdzić możemy, że orędzie pokojowe Papieża, wystosowane do naczelników państ wojujących, nie odniesie, przynajmniej na razie, pożądanego skutku. Wystąpienie jednak Ojca świętego przyczynić się może pośrednio do przyśpieszenia upragnionego pokoju, gdyż do pozostawienia bez odpowiedzi noty papieskiej nie posunie się żadne z wojujących mocarstw, a tym samym muszą być omawiane przez strony wojujące jeszcze raz cele wojny. Ma to ten dobry skutek, że za każdym niemal razem, gdy poruszane są publicznie cele walki obecnej, kanty przeciwieństw wygładzają się coraz bardziej i coraz więcej zarysowuje się szkielet możliwego porozumienia.

Że nota papieska trafia w sedno rzeczy, najlepszym dowodem jest porozumiewanie się wzajemnie stron walczących o porozumienie się uprzednie z Ojcem św. co do formy i treści wystąpienia: prasa koalicyjna twierdzi, że nota układana była pod wpływem państw centralnych, prasa zaś niemiecka i austrjacka uważa za pewnik, że Lloyd George znał treść noty przed jej ogłoszeniem. Prawda, jak zwykle, zdaje się być pośrodku, t. j. że ani jedna, ani druga strona na wystąpienia Ojca św. wpływu nie miała i wystąpienie jest samodzielnym aktem stolicy świętej.

W każdym razie, bez względu na wynik, wystąpienie Ojca św. uważać należy za akt wagi pierwszorzędnej, który na chwilę bodaj głuszy echa morderczej walki i zwraca na siebie oczy świata całego.

Wilson a nota papieska.

Do paryskiego „Matin'u" telegrafują, że Wilson traktuje notę Watykanu powściągliwie. Otoczenie Wilsona wierzy, iż jego zapatrywanie pozostaje niezmiennym, mianowicie, że koalicja znów ogłosi swe cele wojenne, a rzeczą Niemiec jest bliższe określenie swoich celów. Wilson jest jednak zdania, że na apel papieża aljanci odpowiedzieć muszą po porozumieniu się wspólnym. W każdym razie Wilson w imieniu Stanów Zjednoczonych da odpowiedź i ogłosi cele Ameryki.

Lansing rozmawiał już z przedstawicielami dyplomatycznymi Anglji, Włoch, Francji, Belgji i Brazylji i oświadczył, iż nie wierzy w przyjęcie przez Stany Zjednoczone zasad, wyrażonych w nocie.

Ambasador włoski oświadczył nie urzędowo, że status quo jest nie do przyjęcia.

Poseł brazylijski podniósł, że koalicja tyle poniosła już ofiar, iż nie może zgodzić się na status quo bez odpokutowania przez Niemcy za swe czyny.

Rosja a nota papieża.

LUGANO. (WAT). Medjolański „Secolo" donosi z Petersburga:

Rząd tymczasowy daje do zrozumienia, że z życzliwością rozpatrzy notę papieską i że dąży do tego samego co ona celu, mianowicie do sprowadzenia szybkiego pokoju, zaszczytnego dla wszystkich państw wojujących.

SZTOKHOLM. (WAT). Jak donosi P. A. T. cała prasa rosyjska omawia jednomyślnie notę papieską.

„Nowoje Wremia" powtarza m. in. żądania napadniętych przez Niemcy narodów i twierdzi, że Stolica Apostolska wyświadczyłaby siłą swego wpływu moralnego wielką przysługę ludzkości, gdyby wymieniła winnych katastrofy powszechnej.

„Riecz" oświadcza, że próba papieska równie mało ma szans powodzenia, jak wszelkie inne projekty pośrednictwa, i podkreśla, że papież, proponując zastosowanie sądu rozjemczego, zapomina, że sąd ten może być zwołany dopiero po wojnie. Propozycja papieska powiększy tylko archiwum propozycji pokojowych.

„Birżewyja Wiedomosti" poddają krytyce ideę odszkodowania zajętych terytorjów drogą opodatkowania wszystkich państw walczących, a także projekt obustronnego zwrotu terenów okupowanych. Wznowienie status quo jest wyłącznie niemiecką zasadą. W sprawie Alzacji i Lotaryngji nota papieska zadawala nietylko Scheidemanna, lecz nawet Erzbergera i Michaelisa.

Według gazety „Russkaja Wola", mgliste słowa papieża bynajmniej nie mogą być uważane za nadające się do przyjęcia propozycje. Dziennik zarzuca Watykanowi jego zbyt wielką dowściągliwość, wobec kwestji połączenia ziem polskich, gdy jednocześnie bardzo wyraźnie wypowiada się w sprawie zupełnego zwrotu kolonji niemieckich.

„Nowaja Żizń" sądzi, że papież nigdy nie odważyłby się opublikować swego pisma okólnego, gdyby nie uważał okoliczności za sprzyjające. Katolicyzm zawsze marzył o ofiarowaniu ludzkości różdżki oliwnej i papież nie mógłby oddać tej akcji w ręce socjalistów, najgorszych wrogów Watykanu. Stolica Apostolska jest przekonaną, że rządy, mając do wyboru, raczej wybrałyby Watykan, niż Sztokholm.

„Kurjer" zapatruje się na propozycje papieskie, jako na propozycje państw centralnych i widzi w nich rękę, wyciągniętą poprzez Watykan ku Rosji.

Konferencja z powodu noty Ojca św.

CENEWA. „Matin" donosi: Nowa konferencja koalicji, która zajmie się notą pokojową papieża, odbędzie się już w bieżącym tygodniu na terenie francuskim.

Swoboda omawiania noty pokojowej.

LIPSK. Specjalny korespondent „Leipziger Tageblatt" donosi z nad granicy szwajcarskiej:

Według wiadomości, otrzymanych z Londynu, rząd angielski zezwolił na omawianie noty pokojowej Ojca św. w prasie i na zebraniach, bez żadnych ograniczeń.

Zaprzeczenie insynuacjom.

BERN. (WAT). Organ watykański „Osservatore Romano" stanowczo zaprzecza, jakoby nota papieska była inspirowaną przez państwa centralne.

A może...

A może ludzkość, by powstać
[z ciemności
Musi chrzest krwawy odbyć
[w męce, znoju?!
Może potrzebne są strzaskane
[kości
Poległych w trupy w przebogatym
[boju,
Aby jałowe użyźnić ugory?!
Może bez krwawej wszechludz-
[kiej objaty
Zgasiłby słońce Bóg, w swym
[gniewie skory?...
W wiecznej by zimie nie jaśnia-
[ły kwiaty?!
A może chmury biedne w grzmo-
[tów głosy,
Że ziemia w własnych gromach
[krwią ocieka?!
A może niebu brakło pereł rosy,
Że tyle trzeba łez gorzkich czło-
[wieka?!

K. Ćwierk.

Dzieci — na wieś.

W niezmiernie doniosłej sprawie wysyłania dzieci na wieś Rada główna opiekuńcza wystosowała do duchowieństwa rzymsko - katolickiego specjalną odezwę, w której zaznaczono na wstępie, iż akcja wysyłania ubogich dzieci z miast i okręgów fabrycznych na wieś, jak to zaakcentowano na ostatnim zjeździe delegatów Rad opiekuńczych, znajduje się dotychczas zaledwie w stadjum początkowym wielkiego zadania, które, wobec ogromu nędzy dziecięcej, zakreślone zostało w miastach Królestwa Polskiego.

Rezultaty tej akcji w porównaniu z potrzebami ludności i wzrastającą stale śmiertelnością wśród dzieci są dziś niedostateczne. Sekcja „Wieś dla dzieci" R. G. O., zajmująca się wysyłaniem dzieci miejskich na wieś, i umieszczeniem ich tam na czas trwania wojny za pośrednictwem Rad opiekuńczych, wysłała do dnia 1-go sierpnia około 5,000 dzieci z Warszawy. W miesiącu zaś bieżącym zaledwie 105 dzieci oraz kilkunastu uczniów szkół średnich udało się jej na wsi umieścić.

Powyższa ilość umieszczonych na wsi dzieci miejskich, w stosunku do ogromu wzrastającej w kraju nędzy, stanowi zaledwie kroplę w morzu, gdyż pragnąc wspomnianą akcję należycie w dostatecznym rozmiarze, należałoby z miast naszych wywieźć na wieś około 100,000 dzieci.

Wobec ogólnego wycieńczenia społeczeństwo powinno pomyśleć o ratunku. W miastach z powodu trudności żywnościowych nie uda się w żaden sposób uratować młodego pokolenia polskiego od zagłady, ocalić je może tylko wieś.

Ziemianin i włościanin polski, dzierżąc w ręku klucze od spiżarni kraju, powinni dzielić swój dobrobyt z ludnością, cierpiącą nędzę, tak, aby po wojnie każdy z nich mógł z wewnętrznym zadowoleniem pomyśleć, że uratował dla przyszłości narodu naszego choć jedno dziecko, jedną przynajmniej dla kraju pożyteczną jednostkę, ich zaś żony — matki, że oszczędziły rodaczkom, matkom z miast, tragicznego widoku śmierci głodowej własnych dzieci.

Powyższe, w myśl uchwały ostatniego zjazdu delegatów Rad opiekuńczych i za zgodą J. E. ks. arcybiskupa, skłoniło R. G. O. do zwrócenia się ze specjalnym pismem okólnym do wszystkich księży proboszczów na prowincji z apelem i prośbą, aby jako przedstawiciele duchowieństwa, które najbardziej władne jest wzruszać sumienia ludzkie i kierować umysły w myśl zasad chrześcijańskich i solidarności społecznej, zechcieli udzielić swego poparcia w podjętej przez R. G. O. akcji, nawołując parafjan do przygarniania u siebie zgłodniałych dzieci miejskich.

Pod wpływem nawoływań, płynących ze sfer duchowieństwa polskiego niezawodnie wszyscy rolnicy z chat lub pałaców pośpieszą z pomocą nędzy dziecięcej, zwłaszcza, iż w czasach tak wyjątkowych, jak dzisiejsze, wszyscy obywatele kraju są wspólnie odpowiedzialni za przyszłe jego losy.

OGŁOSZENIE.

Kronika.

Ogólna.

Nadesłane. T-stwo akc. ubezpieczeń w Berlinie „Allianz" wystarało się u odnośnych władz o zmianę swej ustawy w tym sensie, że klauzula, dotycząca miejsca rozstrzygania sporów sądowych w Berlinie, zostaje zniesiona. Miejscem takim obecnie dla ubezpieczeń, zawartych w Polsce, będzie Warszawa.

Nowy tygodnik polityczno-społeczno-literacki p. t. „Unja" ukazał się w Radomiu. Pismo rzeczone jest organem odłamu radykalnego demokracji polskiej.

Biegunka. Zarówno u nas, jak i na Górnym Śląsku występuje niemal epidemicznie biegunka krwawa z przebiegiem dość ostrym, gdyż wypadki śmiertelne nie są odosobnione. „Gazeta lekarska" stwierdza, że w Warszawie śmiertelność przy biegunce wynosi 25 proc.

Trzeba być więc nadzwyczaj ostrożnym, nie jeść surowizn, nie pić wody nieprzegotowanej i unikać o ile możności podawania rąk, które trzeba myć jak najczęściej.

„Dziennik Urzędowy".

Z drukarni państwowej Królestwa Polskiego wyszedł (z datą 19 sierpnia 1917 r.) pierwszy numer wydawnictwa, opatrzonego orłem polskim, a noszącego tytuł:

„Dziennik urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego".

Mieszczą się w nim rozporządzenia ustawodawcze o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim, ujęte w trzech działach.

Na okładce zeszytu zamieszczono następujące „Obwieszczenie":

„Departament Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, na zasadzie art. 32 „Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim", wydawać będzie niniejszy „Dziennik Urzędowy". W Dzienniku zamieszczane będą uchwalone przez Radę Stanu Królestwa Polskiego ustawy, rozporządzenia i przepisy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości, tudzież okólniki i zarządzenia dyrektora Departamentu i ogłoszenia, o ile ustawy postępowania sądowego przewidują drukowanie ogłoszeń w wydawnictwach urzędowych. Przez ogłoszenie w „Dzienniku Urzędowym" Departamentu Sprawiedliwości wprowadzane akty ustawodawcze i zarządzenia uzyskają moc obowiązującą".

Warszawa, d. 18 sierpnia 1917 r.

Dyrektor Departamentu Sprawiedliwości
St. Bukowiecki.

Redaktor „Dziennika Urzędowego"
St. Car.

Z Sosnowca.

Ze Związku żelaznego. W dniu 23 b. m. w lokalu filji Związku żelaznego w Łagiszy o g. 6 wieczorem odbędzie się zebranie członków. Na zebranie mają prawo wejścia tylko członkowie Związku żelaznego.

W dniu 27 b. m. w lokalu własnym o godz. 6 wiecz. w filji grodzieckiej takież samo zebranie. Na obu tych zebraniach dokonane zostaną wybory zarządów filjalnych.

W Strzyżowicach, w lokalu ochronki miejscowej w dniu 30 b. m. o g. 6 wiecz. odbędzie się zebranie agitacyjne Związku żelaznego.

Z przemysłu. Zakłady Milowickie nieczynne od początku wojny, wykazują obecnie w bilansie poważne straty, które znajdują wytłumaczenie w wydatkach na utrzymanie rodzin robotników, na podtrzymywanie sprawności zakładów etc. Pomimo to, jak donosi „Voss. Ztg.", kurs akcji tego towarzystwa w ostatnich czasach znacznie się podniósł. Kapitał akcyjny tow. wynosi 2 i pół mil. rb., robotników przed wojną było 1475.

Polowania na... nieruchomości. W ostatnich czasach zapanował popyt na kupno nieruchomości, obciążanych długami hipotecznymi. Ażeby jednak kupno było korzystne, nabywcy polują na tych właścicieli nieruchomości i na ich wierzycieli, którzy materjalnie nie mogą wobec trudnych warunków radzić sobie dalej. Zbadawszy więc materjalne warunki właścicieli nieruchomości, jak również wierzycieli, następuje pertraktacja o nabycie sumy hipotecznej.

Naturalnie wierzyciel, nie mogąc nie tylko wypożyczonej sumy, lecz nawet procentów odebrać od dłużników, ustępuje sumę hipoteczną, często nawet ze znaczną stratą, tak, iż nawet nabywca tej sumy, polujący na kupno nieruchomości staje się wierzycielem i żąda bezzwłocznego uregulowania długu wraz z zaległymi procentami.

Wskutek takiej spekulacji wielu wierzycieli sum zahipotekowanych traci, a nabywcami nieruchomości stają się skupujący sumy hipoteczne dla spekulacji.

O wyrób obuwia. Za przykładem kopalni „Saturn", która od dłuższego już czasu zaprowadziła na większą skalę wyrób oraz reparację obuwia dla pracowników i robotników, powstał projekt i w innych kopalniach i przedsiębiorstwach fabrycznych otwarcia warsztatów szewckich. O ile starania o uzyskanie sprowadzenia odpowiedniej ilości skór uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, pracownie szewckie będą niebawem otwarte.

Spekulacja zapałkami. Sprzedawcy zapałek winni artykuł ten sprzedawać tylko pod banderolą. W ostatnich czasach policja miejska zwróciła uwagę, iż w wielu wypadkach pudełko nie posiada dostatecznej ilości zapałek, pomimo naklejonej banderoli. O ile się to powtarzać będzie, policja pociągać zacznie sprzedawców do opowiedzialności, ponieważ widocznie zapałki ubierane są z pudełka w dowolnej ilości.

Na roboty do Niemiec. W ubiegłą sobotę przeciągnęła przez miasto większa partja robotników z powiatu garwolińskiego.

Ze Związku ogrodników. Zainteresowanie się ogółu ludności uprawą roli i plantacjami ogrodowizny nie uszło uwagi Związku ogrodników, którego członkowie postanowili udzielać porad w walce z różnego rodzaju robactwem, niszczącym zasiewy.

Z „Oazy". Kinematograf „Oaza" od pewnego czasu góruje w Sosnowcu doborem obrazów. Od dziś „Oaza" demonstruje wspaniały dramat p.t. „Marysienka" który w Warszawie w „Palais de Glace" pokazywany był przez cztery tygodnie z rzędu.

Wkrótce ukaże się obraz o bardzo wysokim poziomie artystycznym p. t. „Macierzyńska".

Transport bydła. W sobotę dla powiatu będzińskiego nadszedł większy transport bydła i jałowizny, zakupiony przez firmę braci Frankowskich. Cały transport podzielony został wśród komitetów żywnościowych miejskich i wiejskich.

Z pralni. Wskutek wzrastającej drożyzny mydła pralnie bielizny, których zaledwie kilka pozostało w mieście, oprócz podwyższenia cen za pranie bielizny, ograniczyły pracę do jednego a najwięcej do dwóch dni w tygodniu.

Z Towarzystwa Hr. Renard. Zarząd Towarzystwa tego podwyższył zarobki dzienne robotników. Oprócz tego Zarząd poczynił starania o zaprowiantowanie sklepu w towary, których największy obecnie brak odczuwać się daje, a które wydawane zostały dodatkowo na karty żywnościowe.

Z handlu i przemysłu. W ubiegłym tygodniu bawiło w Sosnowcu kilku komiwojażerów firm warszawskich i zagranicznych, którzy zdołali otrzymać zamówienia na galanterję, materjały piśmienne i szkolne, a nawet już gwiazdkowe, bez udzielenia nawet najsolidniejszym firmom kredytu. Wśród, przybyszów był również zastępca jednej z większych firm warszawskich, inkasujący należności za zakupione jeszcze przed wojną spirytualje, wzięte na kredyt. Restauratorzy znaleźli się w kłopocie, albowiem jedni całe zapasy dawno wyprzedali i nie mieli gotówki, inni zaś tłumaczyli się konfiskatą towarów w swoim czasie przez straż obywatelską.

Sprzęt siana. Właściciele łąk nad Brynicą rozpoczęli sprzęt potrawu, który przedstawia się dosyć pomyślnie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem zdeklarowanym zwolennikiem czystości i cieszę się, gdy widzę, że ludzie dbają o nią. Ale, doprawdy, gdy ktoś jest tak gorliwym, że wstaje do trzepania dywanów na schodach o godzinie 6-ej rano i młóci trzepaczką pod drzwiami sąsiada, którym w danym razie — jestem ja, to muszę przeciw temu zaprotestować i zapytać się, czy nie dałoby się rozporządzeniem policyjnym, jak to zrobiono w Warszawie, ograniczyć trzepanie dywanów do pewnych godzin, naprzykład od 9 do 11 rano?

Za ogłoszenie tych kilku słów dziękuję z góry, mając niepłonną nadzieję, że choć z jeden dzień po tym liście, będę się mógł przespać nieco dłużej, nie niepokojony hukiem huraganowym trzepaczek nadobnych sąsiadów.

Z głębokim szacunkiem
W. Przybylski.

Pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.

W czwartek, d. 23 b. m., o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w sali zarządu miejskiego, Warszawska 6, pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Wprowadzenie nowych radnych i przewodniczącego rady miejskiej.
2. Wybór pierwszego i drugiego przewodniczącego rady miejskiej.
3. Wybór prowadzącego pióro i jego zastępcy.

Posiedzenia rady miejskiej są publiczne. Dla publiczności jest przeznaczoną galerja. Karty wstępu wydawane będą w zarządzie miejskim, wydział B. Wstęp bez kart jest wzbroniony. Dla przedstawicieli prasy będą zarezerwowane oddzielne miejsca.

W czwartek, t. j. w dniu otwarcia posiedzeń rady miejskiej odbędzie się nabożeństwo uroczyste.

Proszone są o przybycie do kościoła cechy, korporacje, zrzeszenia i t. p. ze sztandarami.

Miejsce i czas dokładny nabożeństwa podamy w numerze jutrzejszym.

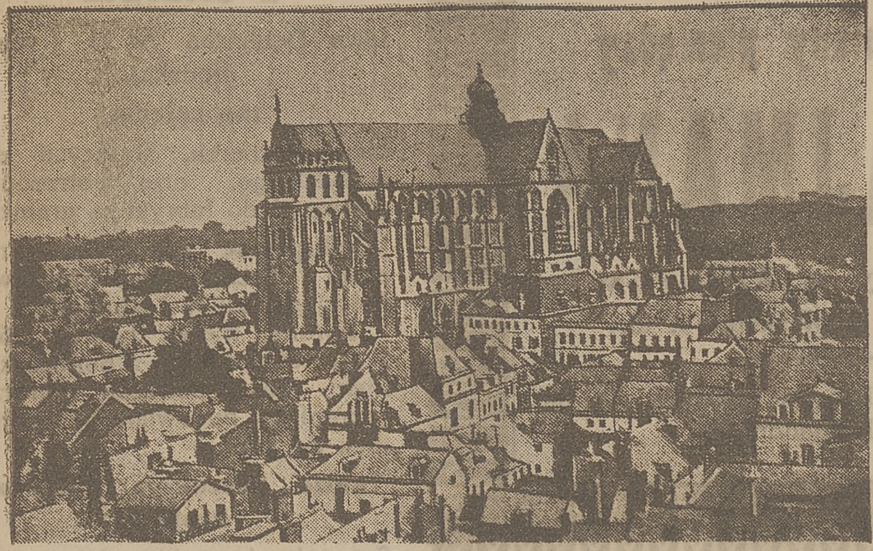
Z Będzina.

Liga kobiet. Dowiadujemy się, że Liga Kobiet w Będzinie również jak i inne koła w Zagłębiu nie należą do Związku Ligi, której przewodniczącą jest p. Iza Moszczeńska ani nie ma nic wspólnego z ligą Wolską, wogóle Koło będzińskie Ligi Kobiet opiera ściśle swoją działalność na przestrzeganiu ustawy, gdzie jest mowa, że jest Ligą Kobiet Pogotowia Wojennego, a nie Pogotowia postronnych czynników partyjnych.

W szpitalu przy ul. Sieleckiej znajdowało się 5-ciu chorych na tyfus plamisty i 14 izolowanych.

Wspomnienie pozgonne. W ubiegłą niedzielę po południu odbył się pogrzeb zmarłego w

Pożar katedry w St. Quentin.



BERLIN. Z Amsterdamu donoszą do „Telegraphen Union" korespondent specjalny ajencji Havasa donosi o pożarze katedry w St. Quentin szczegóły następujące: Wieczorem 15 b. m., z nadejściem zmierzchu, zauważono z linji francuskich, znajdujących się w niektórych miejscach w odległości mniej niż kilometra od pierwszych domów St. Quentin, że katedrę otaczają kłęby dymu. Wkrótce buchnęły płomienie. Pożar szerzył się szybko i stawał się coraz gwałtowniejszy. Około północy wspaniały gmach, panujący nad całą okolicą, zniknął śrkd płomieni, których czerwoną łunę widziano z odległości przeszło 30 kilom. W południe 16 b. m. katedra była jeszcze otoczona dymem. Cała jej nadbudowa i dach zniknęły. Absyda runęła zuyełnie. Jak się zdaje, pozostały w całości tylko 4 osmolone ściany, oraz pokruszone, zniszczone i przepalone wieże jednego z najpiękniejszych kościołów francuskic.

---

dniu 18 bm. ś. p. Maksymiljana Frysztackiego, byłego urzędnika T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, a ostatnio urzędnika tutejszego sądu pokoju. Ś. p. Frysztacki zmarł na grużlicę płuc i gardła, licząc zaledwie 22 lata. Zmarły brał czynny udział w pracach niepodległościowych od samego poczatku wojny, jako członek miejscowej organizącji N. Z. R. Oprócz tego brał udział w pracach społeczno-kulturalnych i należał do lutni Klubu Obywatelskiego. Był prawego charakteru, zawsze cichy, poważny, uczynny i szczery w stosunkach koleżeńskich. To też był bardzo lubiany wśród młodzieży i starszych, jako dobry kolega, czy znajomy.

Bardzo liczny orszak pogrzebowy był dowodem i wyrazem uczucia wielkiego żalu, jaki zapanował wśród kolegów i znajomych zmarłego.

Lutnia Klubu Obywatelskiego w połączeniu z kościelną — oddając zmarłemu członkowi ś. p. Frysztackiemu ostatnią posługę — odśpiewała nad otwartym grobem „W mogile ciemnej śpij na wieki".

Zmarłemu cześć!

Z Dąbrowy.

Robotnicy a tytuń. Wobec niebywałej drożyzny tytuniu i papierosów robotnicy niektórych kopalń zwrócili się do swych zarządów, aby zaopatrywano ich w tytuń. Prośbę swą umotywowali tym, że obecnie są skazani na łaskę trafikarzy, którzy otrzymany tytuń sprzedają z pominięciem ogółu robotniczego.

Zarząd kopalni „Reden" przyobiecał prośbę uwzględnić z dniem 1 września.

Straszny czyn.

W niedzielę ubiegłą w Czeladzi miał miejsce straszny wypadek: żydówka, żona jednego z kupców, mieszkającego przy ul. Będzińskiej w domu p. Lewandowskiego zarżnęła córkę swej siostry.

Powodem morderstwa ma być zemsta. Siostra tej żydówki mówiła podobno mężowi jej niebardzo pochlebne rzeczy o przeszłości jego żony. Ta ostatnia, pałając zemstą, pewnego razu rzuciła gwichtem pięciofuntowym na swoją siostrę ale, na szczęście nieszkodliwie.

W niedzielę ubiegłą, zabrawszy jej córeczkę do swego mieszkania, zamknąwszy uprzednio drzwi sklepu, dopuściła się ohydnego czynu.

Po dokonaniu tego narobiła krzyku i chciała się powiesić. Przeszkodzono jej w tym, związawszy ją sznurami. Mówią, że żydówka nagle dostała pomieszania zmysłów.

Z Olkusza.

Oskarżenie. Korespondent z Olkusza L. Z. Binstok, oskarża w ten sposób w „Jud. Wort" (nr. 127) zarząd miejscowej gminy żydowskiej:

„Komendantura okręgowa dała 105 korcy pszenicy na „mace", ale przedstawiciele gminy żydowskiej przeszmuglowali z tego całe 50 korcy do innego powiatu, wskutek czego ludność tutejsza i wszyscy bezdomni, tu przebywający, znosili głód.

Na Zielone Świątki komendandantura dała znowu dla żydów świece i kaszę, ale wszystko przeszmuglowano".

Z kraju.

Z Buska. Od osoby, która bawiła w Busku czas dłuższy, dowiadujemy się, iż sezon leczniczy w tej miejscowości jest b. ożywiony: Busko przepełnione jest kuracjuszami. Pomimo tego nie można narzekać na drożyznę, jak u nas, w Sosnowcu, a ceny na artykuły żywnościowe są następujące: 1 funt chleba pytlowego 75 hal., kwarta mleka 45 hal., 1 funt mięsa 1 kor. 35 hal., kwarta masła 6 koron, bułka 15 hal., 1 funt słoniny 4 kor. 50 hal., 1 funt kaszy 45 hal., 1 funt mąki pszennej kor. 1.20. Jarzyny również są o wiele tańsze, niż u nas, w Sosnowcu.

Różne wieści.

Dawne ceny środków spożywczych. Wobec dzisiejszej drożyzny nie od rzeczy będzie przypomnieć, jakie ceny egzystowały dawniej i które artykuły były przedmiotem zbytku.

W r. 1280 na targach marchii Brandenburskiej, jak również w innych księstwach za pół garnca ziarna płacono 22 fen., za kurę 2 fen., za ćwierć kopy jaj 2 fen. W r. 1380 tona piwa kosztowała 4 szylingi, krowa 3, owca 1 szyll., funt masła 2 fen., ćwierć kopy jaj fenig. Robotnik oprócz życia otrzymywał 2 halerze. Natomiast wszędzie jarzyny i owoce były smakołykiem, dostępnym tylko dla książąt i ludzi bogatych.

W XIV wieku pomarańcza w Paryżu kosztowała 5 franków, co według dzisiejszej wartości wynosiło 25 fr., za czasów Ludwika XIV za miarkę około 3|4 litra małego zielonego grochu, podawanego tylko na wyscawnych ucztach, płacono 50 talarów (200 marek). Również ryż był artykułem zbytku, kosztował bowiem przeszło 2 marki. Cena herbaty w XVIII wieku wahała się od 20 do 40 franków za kilogram, delikatniejsze gatunki płacono w Londynie 50—60 franków. Kilogram czekolady kosztował w końcu XVII m. 22—30 fr., kawa kosztowała 6—7 fr., a więc nie w każdym domu mogli ją pijać.

Czym zastąpić tytuń. Obiegają pogłoski, że wkrótce wyczerpią się zapasy tytuniu i palacze będą musieli się obyć. Możliwe to jest bardzo, w Austrji przecież papierosy rozdzielają na kwitki. Nie zawadzi więc pomyśleć o środkach, którymi można zastąpić tytuń, albo użyć ich jako mieszanki do tytuniu. Jedni więc zalecają liście róży, co niejednemu nowością nie będzie. W „Poradniku Gospodarskim" pisze pewien korespondent, że modrak, pokrajany dobrze i dobrze ususzony znakomicie nadaje się do palenia, ponieważ ma piękny aromat, dobry smak i pobudza apetyt. Podobno w Niemczech już dawniej sprzedawano suszone liście modraku jako „Kraeuter-Tabak".

Członkowie „ochrany" warszawskiej.

„Russkija Wiedomosti" z dnia 28 lipca ogłaszają trzecią z rzędu listę sekretnych współpracowników ochrany warszawskiej i innych oddziałów ochrany i żandarmerji w Królestwie Polskim:

Chybowski Czesław syn Władysława, pseud. „Hrabia", słuchacz uniwersytetu krakowskiego, wstąpił do ochrany warszawskiej w r. 1910 i pracował do r. 1913 włącznie.

Bednarski Stanisław syn Feliksa, pseud. „Satelita", członek partji S. D. K. P. i L., do ochrany warszawskiej wstąpił w maju r. 1910- Zdradzał działalność członków partji i ruchy strejkowe robotników.

Brzezina Wacław syn Wacława, rachmistrz, pseud. „Ludwik", był współpracownikiem ochrany łódzkiej od października r. 1907.

Bieniak Michał syn Antoniego, majster tkacki fabryki Rychtera w Łodzi, pseud. „Bronisław" i „Oskar", były członek łódzkiego komitetu P. P. S. Pracował w oddziale łódzkim od maja 1905.

Mlewski Zygmunt Jan, pseud. „Leon", współpracownik ochrany warszawskiej od sierpnia 1910. Był członkiem S. D. K. P. i L. i zdradzał działalność tejże w Warszawie.

Brzeziński Antoni syn Antoniego, pseud. „Bohater" i „Sobota". Pracował w ochranie warszawskiej od r. 1907, informował o anarchistach - komunistach, a częściowo i o frakcji rewolucyjnej P. P. S.

Plebiński Tadeusz syn Józefa, inżynier górniczy; pracował w oddziale ochrany warszawskiej od r. 1910. Pseud. „Doktór" i „Swój". Z wiedzą oddziału ochrany miał mieszkanie konspiracyjne na użytek partji P. P. S. Dzięki jego pomocy ochrana aresztowała wielu robotników partyjnych z literaturą, dynamitem i t. p. Zdemaskowany przez Bakaja i ogłoszony przez Burcewa, Plebiński w r. 1908 wstąpił do ochrany na miasta Nowoczerkask i Rostow n|D. pod pseud. „Czerkasow", a jednocześnie był studentem politechniki Dońskiej i dawał informacje o nastrojach politycznych studentów, denuncjując poszczególne jednostki.

Cholewa Aleksander, pseud. „Piasecki", współpracownik ochrany warszawskiej od maja 1910, członek frakcji rewolucyjnej P. P. S. Dawał drobiazgowe informacje o polskiej organizacji partji, denuncjował członków grupy bojowej, zdradzał projektowane akty terorystyczne i t. p.

Z liczby ogłoszonych dawniej agentów ochrany R. A. Łączyński aresztowany został w Wielkich Łukach, gdzie przebywał w charakterze jeńca-lekarza Legjonów polskich.

(Poczta Pol.)

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk. ks. Rupprehta.

Na flandryjskim terenie walk, po załamaniu się angielskich rannych ataków na południu od Langemarck walka ogniowa była znacznie słabsza, niż w dniach poprzednich.

W Artois działalność artylerji była silna tylko na północnym zachodzie od Lens. Kilkakrotnie odpieraliśmy angielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa niem. następcy tronu.

Bitwa pod Verdun rozpoczęła się dzisiaj rano na obu brzegach Mozy od lasu Avocourt do lasu Courieres (23 wiorsty), silnymi atakami francuzów. Walka artylerji trwała z najwyższą gwałtownością przez cały dzień wczorajszy i nieprzerwanie przez całą noc. Dzisiaj rano niesłychanie silny ogień huraganowy poprzedził ataki piechoty.

Francuzi zajęli bez walk grzbiet Talon, na wschód od Mozy, który od marca r. b. przestał mieć dla nas znaczenie linji obronnej i obsadzony był tylko przez specjalne posterunki. Te posterunki wycofaliśmy w ciągu dnia wczorajszego stosownie do naszego planu i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Na wszystkich pozostałych punktach rozległego frontu bojowego walka jest w pełnym toku.

Strąciliśmy wczoraj 16 samolotów nieprzyjacielskich i 4 balony na uwięzi.

Porucznik Gonterman zestrzelił trzy balony na uwięzi i jeden samolot, odnosząc przez to już 34-te zwycięstwo w powietrzu. Zastępca oficera wi-

...cefeldfebel Müller odniósł 23 i 24-ty zwycięstwo w walce powietrznej.

Wschodnia widownia wojny

Front ks. Leopolda Bawarskiego.

Nic nowego.

Front arcyksięcia Józefa.

Niemieckie i austrjacko-węgierskie oddziały odrzuciły w silnym natarciu z obu stron doliny Oitosu ku dolinie Trotusu wytrwale opierających się rumunów.

Wirtemberski bataljon górski odznaczył się szczególnie. Zdobyliśmy przeszło 1500 jeńców i 30 karabinów maszynowych.

Front generała Mackensena.

Na zachodnim brzegu Seretu rozwijają się w pobliżu dworca kolejowego Marasesti gwałtowne walki; w czasie tych walk pozostało w naszych rękach przeszło 2200.

Na południu od ujścia Rimniku załamały się u stanowisk naszych silne ataki rosyjskie.

Front macedoński.

Położenie nie uległo zmianie.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. Z głównej kwatery donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoska widownia wojny.

Nad Isonzo włosi wystąpili ponownie do natarcia na tereny podbrzeżne, będące już od wieków w posiadaniu Austrji. Po półtoradniowym, silnym przygotowaniu artyleryjskim, po którym wczoraj po południu nastąpiło kilka ataków wywiadowczych, dziś w nocy, między Mrzli Vrh, a morzem rozpoczęła bitwę piechota włoska. Walka trwała z największą zaciekłością prawie na wszystkich odcinkach 60-cio kilometrowego frontu pod Tolmein, na północnym wschodzie od Canale, między Desla, a Monte San Gabriele, na południu od Gorycji oraz na płaskowzgórzu Karstu. Wieści, które nadeszły dotychczas, brzmią bez wyjątku pomyślnie.

Południowo - wschodni teren walk.

Sytuacja nie uległa zmianie

Anglja bombarduje Belgję.

BERLIN, (W.A.T.). Biuro Wolff donosi z Amsterdamu, że belgijskie miasto Kortryk było ponownie obrzucone bombami przez lotników angielskich, przyczym zabito 8 osób cywilych, w tym kilkoro dzieci i księdza; z żołnierzy nikt nie ucierpiał.

Masowe egzekucje w Rosji.

BAZYLEA. „Baseler Nat. Ztg." donosi z Petersburga przez Sztokholm, że w ciągu ostatnich trzech tygodni rozstrzelano za nieposłuszeństwo conajmniej 20,000 żołnierzy.

Przeciw agitacji emigrantów.

LWÓW. W najpoważniejszych kołach politycznych galicyjskich wdrożono akcję, mającą na celu jaknajenergiczniejszy protest przeciw zabiegom, podejmowanym na emigracji wbrew dążeniom Tymczasowej Rady Stanu. Do protestu przyłączają się najwybitniejsi przedstawiciele wszystkich sfer społecznych.

Rozkład jazdy pociągów odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński.

Do Warszawy.

Osobowy	—	7.07 rano
Pospieszny	—	10.57 rano
Osobowy	—	12.06 w poł.
Osobowy	—	6.50 wiecz.
Pospieszny	—	11.20 w noc.

Do Ząbkowic.

Osobowy	—	9.30 rano

Do Częstochowy.

Osobowy	—	3.01 po poł

Do Katowic.

Pospieszny	—	5.55 rano
Osobowy	—	9.10 rano
Osobowy	—	12.53 w poł.
Pospieszny	—	1.35 po poł.
Osobowy	—	7.37 wiecz.
Osobowy	—	12.07 w noc.

Dworzec Dębliński.

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą.

Osobowy	—	6.12 rano
„	—	3.49 po poł.

Z Kazimierza do Sosnowca. przychodzą.

Osobowy	—	5.44 rano
„	—	2.06 po poł.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.